

Księga Ezechiela

Rozdział 3

1. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! co przed tobą jest, zjedz; zjedz te księgi, a idź i mów do domu Izraelskiego. 2. Otworzyłem tedy usta swe, i dał mi zjeść one księgi, 3. A mówił do mnie: Synu człowieczy! nakarm brzuch twój, a wnętrzności twoje napełnij temi księgami, któreć daję. I zjadłem je, i były w ustach moich słodkie jako miód. 4. Zatem rzekł do mnie: Synu człowieczy! idź a wnijdź do domu Izraelskiego, i mów słowy mojemu do nich. 5. Bo cię nie do ludu nieznajomej mowy, albo trudnego języka posyłam, ale do domu Izraelskiego; 6. Nie do wielu narodów nieznajomej mowy, i trudnego języka, którychbyś słów nie zrozumiał, którzy jednak, gdybym cię do nich posłał, usłuchaliby cię. 7. Lecz dom Izraelski nie będzie cię chciał usłuchać, ponieważ mnie samego usłuchać nie chcą; bo wszystek dom Izraelski jest twardego czoła i zatwardzonego serca. 8. Ale otom uczynił twarz twoją twardą przeciwko twarzy ich, a czoło twe twarde przeciwko czołu ich. 9. Uczyniłem czoło twe jako dyament, i twardsze nad skałę; nie bójże się ich, ani się lękaj twarzy ich, przeto, że są domem odpornym. 10. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! wszystkie słowa moje, które mówić będę do ciebie, przyjmij do serca twego, a słuchaj uszyma twemi. 11. Idź a wnijdź do pojmanych, do synów ludu twego, i mów do nich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan, niech oni słuchają, albo nie. 12. Tedy mię duch podniósł, i słyszałem za sobą głos grzmotu wielkiego: Błogosławiona niech będzie chwała Pańska z miejsca swego; 13. I szum skrzydeł onych zwierząt, które się naspół dotykały, i głos kół naprzeciwko nim, i głos grzmotu wielkiego. 14. A duch podniósł mię i wziął mię. I odszedłem z gorzkością w rozgniewaniu ducha mego; ale ręka Pańska nademną mocna była. 15. I przyszedłem do pojmanych do Telabib, którzy mieszkali przy rzece Chebar, i siadłem gdzie oni mieszkali, a siedziałem tam siedm dni w pośrodku ich, zdumiawszy się. 16. A gdy minęło siedm dni, było słowo Pańskie do mnie mówiące: 17. Synu człowieczy! Dałem cię stróżem domowi Izraelskiemu, abyś słysząc słowo z ust moich napomniał ich odemnie. 18. Gdybym Ja rzekł niepobożnemu: Śmiercią umrzesz, a nie napomniałbyś go, i nie mówiłbyś, abyś go odwiódł od niebożnej drogi jego, tak, żebyś go przy żywocie zachował, tedy onci niebożny w nieprawości swojej umrze; ale krwi jego z ręki twojej szukać będę. 19. Lecz jeźlibyś ty napomniał niebożnego, a nie odwróciłby się od niebożności swej, i od drogi swej niebożnej, tedy onci w nieprawości swojej umrze; ale ty duszę swoją wybawisz. 20. Także jeźliby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, a czyniłby nieprawość, a Ja bym położył zawadę przed nim, i takby umarł, a tybyś go nie napomniał: w grzechu swym umrze, a nie przyjdą na pamięć sprawiedliwości jego, które czynił, lecz krwi jego z ręki twojej szukać będę. 21. Ale jeźlibyś ty napomniał sprawiedliwego, aby nie zgrzeszył ten sprawiedliwy, i nie grzeszyłby, zaiste żyć będzie, bo napomnienie przyjął, a ty duszę swoją wybawisz. 22. I była tam nademną ręka Pańska, i rzekł do mnie: Wstawszy wyjdź w pole, a tam się z tobą rozmówię. 23. A tak wstawszy szedłem w pole, a oto chwała Pańska stała tam, jako chwała, którąm widział u rzeki Chebar,

i upadłem na oblicze moje. **24.** Tedy duch wstąpił w mię, a postawiwszy mię na nogi moje mówił do mnie, i rzekł mi: Wnijdź, zamknij się w domu swym. **25.** Bo oto na cię, synu człowieczy! włożą powrozy, i zwiążą cię niemi, a nie będziesz mógł wynijść między nich. **26.** A Ja uczynię, że język twój przylgnie do podniebienia twego, i będziesz niemy, a nie będziesz im mężem strofującym, przeto, że są domem odpornym. **27.** Ale gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje; tedy rzeczesz do nich: Tak mówi panujący Pan: Kto chce słuchać, niech słucha, a kto nie chce, niech nie słucha, gdyż domem odpornym są.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.